CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 82 (8010). Czwartek, dnia 9 kwietnia 1925 r. Rok XXXIII.

Sprawa rozwiązania Sejmu.

Czytamy w „Kurjerze Lwowskim":

Ogół społeczeństwa przestał się interesować tem, co się dzieje w Sejmie. Tylko od czasu do czasu widzi się w organach partyjnych przemówienia tych klubówych przewódców. Mów tych nikt nie czyta, każdy bowiem wie na podstawie doświadczenia, że w Sejmie nic się nie dzieje i nic się dziać nie może. Jedynie Redaktorzy pism mają nie mało kłopotu ze sprawozdaniami Pata, z których zwykle trudno coś interesującego dla czytelnika wykroić.

Sejm jest dzieckiem dewaluacji, nic więc dziwnego, że szybko zdewaluował się sam i postępowaniem swojem obrzydził społeczeństwu wszelką politykę. Sam wyraz polityka, partje stały się symbolem stronniczości, nieobliczalności, bezkarności itd.

Największem wyrazem siły każdego parlamentu jest zdolność do wyłonienia ze siebie większość, która wybiera i obala gabinety, jest sumieniem wszystkich obywateli i duchem państwa. Sejm nasz tego warunku nie posiada, co więcej nie ma nawet najmniejszych widoków, by się na coś podobnego mógł zdobyć.

Kontakt między społeczeństwem a Sejmem spadł do minimum. Przeważna ilość posłów całymi miesiącami nie zagląda do swoich okręgów posłowie w pojedynkę i całymi grupami przenoszą się od partji do partji bez wiedzy i zgody wyborców zawierają sojusze, robią secesje, na posiedzenia sejmowe przychodzą kiedy mają ochotę, mówią, piszą i robią, co im się żywnie podoba zasłaniając się swoją nietykalnością, którą pojmują jako dyspenzję od wszelkich moralnych zobowiązań wobec wyborców.

Jakie drzewo, taki klin i jabłko nie pada daleko od jabłoni. Ustawy uchwalone przez Sejm są nieprzemyślane, niewykończone, każda z nich natychmiast po ukazaniu się potrzebuje noweli nowela drugiej noweli i tak w nieskończoność. Epoka dewaluacyjna czuła religijny strach do ludzi inteligentnych, wyrobionych politycznie, to też każda prawie partja ma w swojem środowisku zaledwie kilku głowaczy, reszta zaś to rudis indigestaque moles, senatores, pedarli, manekiny do głosowania, partyjno oficjalna klaka, słowem glina dla sprytniejszych modelatorów albo też kamienie niezdatne do żadnej budowy.

Myśl rozwiązania tego niedobranego towarzystwa kiełkowała już w niejednej głowie, ale myśl ta nie była podyktowana interesem państwa, lecz nadzieją wyborczego łupu. Kto bowiem uzależnia rozwiązanie Sejmu od zmiany ordynacji wyborczej, ten chyba dość jasno wykazuje, że na te same plewy poraz drugi wróble nie pójdą.

„Wyzwolenie" stawiając wniosek nagły rozwiązania Sejmu wyczuwało niewątpliwie to, co myśli większość społeczeństwa. Ale wszystkie pociągnięcia polityczne na świecie zaczynają od głowy a idą ku sercu a nie odwrotnie. I „Wyzwolenie" zaczęło od serca i dlatego w chwili forsowania wniosku zabrakło mu głowy. Przyjść bowiem do Sejmu i powiedzieć „Panowie, źle nam tu jest, rozjedźmy się na cztery wiatry i puśćmy drugich lepszych od siebie" — znaczyło wywołać oburzenie u wszystkich, którym w Sejmie przy djetach i interesach jest zupełnie dobrze.

Klęska „Wyzwolenia" była zupełnie logiczna Partje „nasycone" odpowiedziały jednem wielkiem „nie", partje głodne poczęły zdradzać tak wielkie apetyty, że mimowoli zachęcały tamtych do oporu.

Sprawy rozwiązania Sejmu nie można przeprowadzać na kolanie. Nie wystarczy powiedzieć dwustu kilkudziesięciu ludziom poprostu: „Zleźcie z gałęzi i jeżeli macie na tyle siły, drapcie się z nami na drugie drzewo". Tu trzeba było poszukać sobie sprzymierzeńców w samym Sejmie, trzeba było odpowiedni nacisk przeprowadzić z dołu, trzeba było przytoczyć takie okoliczności takie argumenty, któreby uniemożliwiały dalsze utrzymanie się na poselskiej gałęzi.

Na dobitek nieszczęścia „Wyzwolenie" wysunęło wniosek w chwili, kiedy samo nie tworzy litej masy, kiedy samo jest chore, i potrzebuje lekarza - organizatora. Może to niepowodzenie otworzy mu oczy i przypomni starą, ale dobrą zasadę: „fortes fortuna iuvat", przyczem „fortes" to nie znaczy tylko „śmiały", lecz śmiały i silny równocześnie.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Związki wytwórcze robotników włoskich.

Z pośród szeregu związków wytwórczych robotników włoskich na plan pierwszy wysuwają się związki narodowe (t. zn. takie, które działają na terenie całego kraju) utworzone przez syndykaty. Działają one na podstawie ogólnych praw włoskich o kooperatywach. Kapitały uzyskują drogą wypuszczania akcji, których przeciętna wartość nominalna wynosi 25 liwrów (biorę tu średnią dla różnych towarzystw). Jeden akcjonarjusz może mieć akcji najwyżej za 5000 lirów suma określona przez prawo). Wszyscy akcjonarjusze, bez względu na ilość akcji posiadanych mają głos równy: Dywidenda w olbrzymiej większości wypadków nie jest wypłacana, lecz obracana na ubezpieczenia, na starość, cele kulturalne i tp. (nie mówię tu już o przeznaczeniu pewnej części zysków na kapitał rezerwowy, rozszerzanie przedsiębiorstwa, itd.). Wszyscy akcjonarjusze są jednocześnie pracownikami związku) w niektórych tylko akcjonarjusze mogą pracować.

Kierownictwo techniczne jest oddzielone od wybieralnych zarządów czy rad. Nakoniec należy podkreślić, iż związki jak niektóre syndykaty obejmują zarówno pracowników fizycznych jak umysłowych. Oczywiście, w tych warunkach dobór sił technicznych nie napotyka na trudości co pozwala związkom współzawodniczyć ze zwykłymi przedsiębiorstwami (federacja kooperatyw budowlanych zwyciężyła na konkursie odbudowę zniszczonych przez wojnę terenów Francji). Konsorcjum robotników przemysłu metalowego wykonywa w swych warsztatach większość zamówień rządowych. Konsorcjum rozporządza różnemi warsztatami — okrętowe, kolejowe, fabryki maszyn rolniczych i te związki prowincjonalne mają za zadanie koordynować działalność różnych związków specjalnych na terenie danej prowincji. Często posiadają one własne obszary ziemi. Tak np. Federacja Kooperatyw, Rawenny ma 3000 ha. ziemi własnej, a pozatam eksploatuje 7000 ha. wydzierżawionych od osób prywatnych lub instytucji publicznych.

Kooperatywy rolne są oparte na tych samych zasadach co i związki wytwórcze. Stosują one trojaki system gospodarki. Jedne z nich wydzierżawiają poprostu ziemię swym członkom, pozostawiając organom centralnym ogólną kontrolę produkcji. Inne prowadzą gospodarkę zbiorową na zasadach przedsiębiorstw. Wreszcie spotykamy także typ pośredni np. użytkowanie wspólne maszyn przy jednoczesnem wyznaczeniu członkom oddzielnych działek gruntu.

Federacja kooperatyw rolnych zajmuje się normowaniem warunków produkcji (ekspertyza techniczna, kredyty, i t.p.).

Wszystkie związki, Syndykaty i Kooperatywy tworzą ogólną federację krajową. Ruch ten we Włoszech jest b. silny. Potrafił on sobie nie tylko zdobyć poczesne miejsce w życiu ekonomicznem nietylko ościągnąć zaufanie i uzyskać pomoc czynników rządowych, ale powołał do życia własną instytucję kredytowę: Istitute nationale di eredito per la cooperazione, i tniejącą od roku 1914.

Widzimy, iż istotnie wWłosi mogą poszczycić się wynikami pracy w tej dziedzinie.

Otwarcie giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

Powszechnie wiadomo że jedną z najważniejszych gałęzi wytwórczości polskiej stanowi przemysł drzewny; również znaną jest rzecz, że Polska jest poważnym eksporterem drzewa. Składają się na to czynniki naturalne i społeczne. Wśród naturalnych na pierwszem miejscu wymienić należy olbrzymie bogastwo lasów, rosnących na terytorjum państwa, których wydajność według opinji znawców wynosi ca. 33.500.000 m. sześciennych drzewa. Dzięki bogactwu lasów rozwinął się w Polsce silny przemysł drzewny, zorganizowany doskonale i zaopatrzony w wzorowe urządzenia techniczne. Dawna przynależność poszczególnych obszarów Państwa Polskiego do trzech państw zaborczych pozostawiła pewne ślady we formie różnych zwyczajów handlu drzewem: różnych systemów normalizacji, organizacji zbytu itd. Po szczególnych studjach i długich badaniach rząd postanowił dla stworzenia centrali handlu i przemysłu drzewnego i ujednolicenia różniących się zwyczajów, zorganizować Giełdę Drzewną, która stałaby się jednocześnie reprezentacją przemysłu i handlu drzewnego. Siedzibą Giełdy obrano centrum przemysłu drzewnego, Bydgoszcz. Również warunki geograficzne złożyły się na tą decyzję. Bowiem Bydgoszcz; położona nad t. zw. Kanałem Bydgoskim, łączącym Noteć z Brdą i Wisłą; a zatem system rzeczny zRzeszy Niemieckiej z całkowitym systemem rzek polskich; zapewnioną ma tanią komunikację tak z obszarem całego państwa polskiego i Rosją jak i z głównemi centrami życia gospodarczego Niemiec, Berlinem Szczecinem i Hamburgiem oraz polskiemi portami morskiemi: z Gdynią Gdańskiem. Nadto stanowi Bydgoszcz ważny punkt węzłowy kolei żelaznych, w którym krzyżują się ważny linie kolejowe łączące Wschód z Zachodem oraz Południe Europy z Bałtykiem.

Otwarcie Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy, która jest pierwszą giełdą specjalną tego typu w Polsce, nastąpiło dnia 28 marca 1925 r.

Obrót Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy obejmuje handel drzewem w stanie obrobionym i nieobrobionym oraz masowemi wyrobami drzewnemi.

Ponadto na Giełdzie mogą być dokonywane interesy pomocnicze zostające w związku z tym handlem, a mianowicie: ubezpieczenie, przewóz, lombardowanie, pośredniczenie, spedycja, przyjmowanie na skład itp.

W tranzakcjach giełdowych pośredniczą zaprzysiężeni i potwierdzeni przez pana Ministra Przemysłu i Handlu maklerzy. Obrotów dokonywać można na zebraniach giełdowych, do których zasadniczo mają dostęp tylko członkowie Giełdy, mogący się wykazać kartami

Osoby nie będące członkami Giełdy mogą być obecne na zebraniach giełdowych w charakterze gości, bez prawa zawierania tranzakcji i przy zachowaniu następujących warunków:

a) wprowadzenie przez jednego z członków Giełdy,

b) zezwolenie dyżurnego członka Rady,

r) podpisanie deklaracji o niewykonaniu żadnych tranzakcji,

d) uiszczenie opłaty za wejście ustanowionej przez Radę Giełdową.

Osoba wprowadzona może być obecną na zebraniach giełdowych nie częściej, niż trzy razy na miesiąc.

Zebrania giełdowe odbywają się w czwartki każdego tygodnia.

Lokale Giełdy Drzewnej mieszczą się w Bydgoszczy, przy Nowym Rynku Nr. 8.

TELEGRAMY.

Wybory w Belgji.

BRUKSELA, 8. (Pat.). Zgodnie z wynikami wyborów do parlamentu, skład nowego parlamentu będzie następujący: 81 katolików, 76 socjalistów, 21 liberałów, 5 flamandczyków i jeden komunista. Poprzednio izba składała się z 80 katolików, 68 socjalistów, 36 liberałów i 4 flamandczyków.

Sowiety traktują o pożyczkę w Anglji.

LONDYN, 8. (Pat.). Przybył tutaj wczoraj Rakowski, jako pełnomocnik rządu rosyjskiego odbył konferencję w urzędzie dla spraw zagranicznych w sprawie pożyczki. Obecnie odbywają się w tej sprawie z wiedzą urzędu skarbu konferencje między bankami angielskimi i rosyjskimi. Banki angielskie podkreślają, że najważniejszym warunkiem udzielenia Rosji pożyczki jest uznanie przez Rosję jej zobowiązań wynikających z długów przedwojennych.

Jeszcze Muraszko.

WARSZAWA, 8. (Pat.). Dochodzenia w sprawie zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza prowadzi sędzia Sągajło, delegowany przez wileński Sąd Apelacyjny. Jest to postępowanie wyjątkowe z pominięciem właściwego w tym wypadku kompetentnego sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku. Muraszko przebywa we więzieniu wileńskim na Łukiszkach. Swego czasu, jak donoszą pisma, miał on już sprawę sądową za zabójstwo, służąc bowiem w żandarmerji polowej zastrzelił ułana, który stawił czynny opór przy aresztowaniu. Sąd wojskowy uniewinnił wówczas Muraszkę, wychodząc z założenia, iż oskarżony działał w stanie wyższej konieczności. Niegdyś Muraszko posiadał większy majątek. Ożeniony jest on z hr. Apraksin, ze znanej arystokratycznej rosyjskiej rodziny, lecz z żoną nie żyje. Rozprawa sądowa spodziewana jest w czerwcu przed Sądem Okręgowym w Nowogródku.

Z poczty.

WARSZAWA, 88. Dowiadujemy się, że w wśród pracowników poczty, telegrafów i telefonów z powodu złożonej przez dyrekcję poczt i telegrafów w Sejmie prakmatyki służbowej panuje niezadowolenie. Według opinji zeczonych pracowników prakmatyka ta krzywdzi ogół pracowników. W roku bieżącym w czerwcu odbędzie się w Krakowie doroczny kongres pocztowców.

Zwrot Sachalina.

TOKIO, 8, (Pat). Japończycy ewakuowali Sachalin, oddając zarząd wyspy w ręce władz sowieckich.

Katastrofa lotnicza.

LONDYN, 8. (Pat.). Angielski aeroplan wojskowy odbywał lot próbny nad kanałem La Manche z powodu wady silnika spadł do wody. oficerów pilotów utonęło, 2 zaś zdołano uratować, jeden z nich jest jednakże umierający.

Zwycięstwo socjalistów przy wyborach do Rady miejskiej w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 8. W niedzielę odbyły się w Sosnowcu wybory do rady miejskiej. Wybory te niespodziewanie przyniosły zwycięstwo P.P.S., która na ogólną liczbę 45, zdobyła 29 mandatów, Dalej uzyskały lista narodowo - gospodarcza (do tychczasowa większość w radzie miejskie) 10 mandatów, N.P.R. 1, pracownicy inteligencji kolejarze 1, żydzi 3 mandaty (dotychczas 6) Komuniści nie wystawjali swojej własnej listy.

Wzrost kosztow utrzymania w Łodzi.

ŁODZ, 8, Miejska Komisja do badania zmian kosztów utrzymania skonstatowała, że w miesiącu marcu w porównaniu z miesiącem lutym koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 0,52.

Eksplozja.

LONDYN, 8. (Pat.). Z Hannover Massachusetts donoszą, iż w fabryce materjałów wybuchowych p. f. National Fire World Company nastąpiła eksplozja wskutek czego wiele osób zostało zabitych. Również wiele domów uległo zniszczeniu.

Strajk rolny.

WARSZAWA, 8. Intensywność strajku rolnego, jak dowiadujemy się naógół osłabła. W woj. pomorskim w dniu wczorajszym ilość strajkujących zmalała z 6000 na niespełna 3000 robotników. Natomiast zauważono nieco wzmożoną akcję strajkową w woj. lubelskim i białostockim. Wzrosła w nich nieco ilość strajkujących robotników przy utrzymaniu się tej samej liczby majątków. W woj. poznańskim, łódzkim i kieleckim ilość strajkujących stale się zmniejsza

Z Rady Miejskiej.

W poniedziałek 6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które o godz. 8 m. 15 otworzył przewodniczący prof. Michalski w obecności 18 radnych i członków magistratu, pozostali pp. radni raczyli przyjść na posiedzenie w czasie czytania protokułu.

Po odczytaniu przez sekretarza rad. Dancygera protokółu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego odesłano do komisji subsydjalnej następujące podania: Akademickiego Koła Kaliszan, Związku Młodzieży Ewangelicko-lickiej i Tow. popierania nauki Towaroznawstwa w Krakowie.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania tylokrotnie odkładanego projektu 4 i pół proc. stopy podatku od lokali na rok 1925.

Sprawę tę referuje kierownik wydziału podatkowego p. Moreau, przedstawiając konieczność uchwalenia proponowanej stopy. podatkowej.

Przeciwko temu projektowi wypowiadają się pp. radni Solnik, Siemiatycki, Pawlikowski, Chlebosz i Glauternik, proponując nadto aby bezrobotni i zamieszkujący poddasza i sutereny niezamożni byli zwolnieni od podatku.

P. Prezydent Szarras niechcąc aby projekt ten całkowicie upadł zgadza się z wnioskiem rad. Siemiatyckiego, który mówi, że jeżeli podatek za

II-gie półrocze roku ub. nie da odpowiednie sumy, to wtedy Rada podatkowa uchwali żądaną podwyżkę podatku od lokali, skutkiem tego dyskusja dalsza upadła.

Przystępując do dalszego punktu porządku dziennego, wybrano na miejsce ustępujących do różnych komisji i tak: jako zastępcę do komisji Szpitalnej pana Pawlikowskiego, jako zastępców do Delegacji Robót Miejskich pp. Cieślaka i Dąbrowskiego, do Komisji podatkowej p. Zalwerta.

Wybory te dokonano prędko bez żadnych sprzeciwów, gdyż właściwie ugrupowania desygnowały swoich członków na miejsce ustępujących natomiast wybory dwóch członków do komisji szpitalnej dokonywane były czterokrotnie i ciągnęły się dwie godziny (!) (realna praca) prawica polska i żydowska głosowały razem, choć nie wszyscy, gdyż w trójce wytworzyła się secesja w rezultacie po dwugodzinnym kartkowym pojedynku wybrano do Komisji szpitalnej rejenta Bruśnickiego i rad. Sztorcha.

Po referacie prof. Michalskiego bez dyskusji uchwalono przemianować komisję regulaminową na komisję do spraw ogólnych, również bez dyskusji na wniosek mec. Engelhardta zatwierdzono statut o ustanowieniu czterech stypendiów dla niezamożnej młodzieży kształcącej się w wyższych zakładach naukowych.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego, P. Prezydent komunikuje, iż w Banku Gospodarstwa Krajowego przyrzeczono kredyty na wykończenie ratusza i domku przy elektrowni, następnie sprawa przyznania kredytów dla uruchomienia przemysłu ceglarskiego jest na dobrej drodze. W sprawie pożyczki amerykańskiej są pewne nadzieje, iż warunki będą zmienione.

W końcu P. Prezydent komunikuje, iż Zjazd Związku Miast odbędzie się 26 i 27 kwietnia rb.

Radny Pawlikowski uważa, iż teatr powinien być wykończony i wyraża życzenie aby komisja to wzięła pod uwagę.

Radny Kalinowski zapytuje, czy p. Prezydent ma pewność, czy pożyczka dla cegielniarzy nie wpłynie na podwyższenie ceny cegły.

Radny Bukowiński uważa, że w nowym Ratuszu winno być mieszkanie dla prezydenta, gdyż gmach ten nic nie daje, a w ten sposób zaoszczędzimy na opłacaniu mieszkania dla p. Prezydenta i stawia wniosek, aby delegacja budowlana wzięła to pod uwagę.

Następnie p. Prezydent odpowiadając na interpelacje zgłoszone na poprzednich posiedzeniach komunikuje, iż w sprawie linji kolejowej pomimo przyrzeczenia p. Min. Kolei i na konferencji w prezydjum Rady Ministrów przy udzielaniu koncesji na budowę różnych linji, Kalisz został pominięty i dziś należałoby, jak twierdzi prof. Michalski powołać Komitet z pośród sfer zainteresowanych, któryby opracował odpowiedni memorjał i poparł go u właściwych organów.

W sprawie zachowania się uczniów Szkoły Dokształcającej Rada Wychowawcza już zajęła odpowiednie stanowisko.

W wolnych wnioskach prof. Michalski stawia wniosek, aby Magistrat przeprowadził nową prawidłową inumerację domów i zażądał założenie numerowanych latarek.

Rad. Pawlikowski zapytuje, czy Magistratowi wiadomem jest, że na Nowym Rynku w podwórzu buduje się hala dla rzeźników, uważając to za sprzeczne z ustawą.

Pro. Michalski informuje p. Pawlikowskiego, iż jeżeli się w mieście coś buduje to tylko za zgodą inspekcji policyjno budowlanej.

Rad. Dancyger stwierdza, iż temu projektowi można tylko przyklasnąć. W swoim czasie Rada Miejska uchwaliła wprowadzenie wolnicy aby ta przeciwdziałała Kartelowi rzeźnickiemu i dając możność uboższej ludności otrzymywania mięsa po tańszej cenie, władze nadzorcze powołując się na względy hygjeniczne usunęły wolnice i jeżeli się znajdzie miesce gdzie może się odbywać hygjenicznie sprzedaż mięsa po tańszej ceni, to trzeba temu przyklasnąć i dziwi się, że p. Pawlikowski jako członek komisji do walki z lichwą jest przeciwny temu.

Mówiąc o hygjenie mięsa na wolnicy, które można ostatecznie wypłukać i upiec lub ugotować, zabijając tem rzekome zarazki, to należałoby zwrócić uwagę na hygjeniczność sprzedawanego na rynku pieczywa, którego nie można moczyć, przyjezdni i ubożsi konsumują zarem z brudem i kurzem, jaki się na pieczywie nagromadzi czyli antihygjenicznie i z zarazkami, szkoda że o tem, który z p. radnych sobie nie przypomniał, a może nie wiedział i nie widział? zajęty był głosowaniem!

W odpowiedzi rad. Dancygerowi rad. Pawlikowski usiłuje tłomaczyć swoje stanowisko lecz radni gremjalnie opuszczaą salę, skutkiem czego nie pozostało p. przewodniczącemu nic innego jak zamknąć posiedzenie o godz. 11 m. 40 życząc radnym Wesołych Świąt.

B. S.

Strajk kinematografów w Kaliszu.

Przed paru tygodniami kina kaliskie, zniewoleni przeżywanym kryzysem i zmniejszoną do 80% frekwencją publiczności zwrócili się do Rady Miejskiej z memorjałem o zniżkę obecnie stosowanego 60% podatku od biletów, uzasadniając swoją prośbę i wychodząc z założenia, że gdyby Magistrat obniżył podatek oni obniżyli by bilety wejścia o 30% przez co bilety tańsze w tym stosunku zwiększyły by bilety wejścia o 30% przez co bilety tańsze w tym stosunku zwiększyły by obroty przedsiębiorstw, a tymsamym miasto nietylko, nie straciłoby a naodwrót powiekszyłoby swoje dochody z tego źródła.

Obecnie nie uzyskawszy konkretnej odpowiedzi, pozbawieni środków na dalsze pokrywanie deficytów, z jakimi pracują od stycznia r. b. właściciele kinoteatrów „Miraż“, „Oaza“ i Stylowy zdecydowani są przedsiębiorstwa swoje zamknąć na czas nieograniczony

Jak się dowiadujemy, Dyrekcje wszystkich kinematografów kaliskich w dniu wczorajszym wypowiedziały pracę całemu personelowi, aby mieć możność za 2 tygodnie zawiesić swoje placówki.

Przyjmując pod uwagę, że 3 kina w Kaliszu zatrudniają około 36 osób personelu, zaś przy powiększeniu przez rodziny, liczba głodnych wzrośnie do kilkudziesięciu osób, miastu naszemu przeto przybędzie nowy zastęp bezrobotnych.

Zaznaczamy, że w ciągu niespełna 3 lat, kinoteatry w Polsce zostały przez władze municypalne tak zgnębione, że z 816 kin w roku 1922, pod koniec roku 1924 doszły do liczby 374.

Rezultatem takiej rabunkowej polityki posiadamy coraz to nowe zastępy ludzi pozbawionych pracy.

Wyjaśnienie.

(Od Redakcji „Gazety Kaliskiej“).

W Nr. 76 „Gońca Kaliskiego“, Komitet urządzający obchód Bolesławowski ogłosił sprostowanie, w którem zaznacza, że „lubo przedstawiciele wszystkich trzech organów miejscowej prasy nie weszli w skład Komitetu, jednakże Redakcje wszystkich tych pism były w swoim czasie powiadomione“.

Na skutek tego „Gazeta Kaliska“ odniosła się listem poleconym do Prezesa Komitetu p. I. Chrystowskiego, z prośbą o zakomunikowanie, komu z członków Redakcji, lub Administracji zawiadomienie o obchodzie zostało doręczone?

Na to od P. Chrystowskiego otrzymała „Gazeta Kaliska“ odpowiedź treści następującej:

W odpowiedzi na list z dn. 4 b. m. donoszę, że Komitet Bolesławowski piśmiennie nikogo nie zawiadamiał, w imieniu Komitetu zawiadamiali Redakcje osobiście, na miesiąc przed obchodem, PP.: Sędzina Bohowiczowa i Prokurator Kijewski

I. Chrystowski.

Tłokinia dn. 8.IV.25 r.

Wobec tego, że p. Bohowiczowa od kilku miesięcy nie była w naszej Redakcji, podprokurator zaś Kijewski, raz zaszedł, obiecał przynieść notatkę o obchodzie i więcej się nie pokazał, okazuje się, że wzmianka w Nr. 75 „Gazety Kaliskiej“ była zgodna z prawdą t. j., że Redakcja nasza o obchodzie nie była powiadomioną, wreszcie, że wina tego spada nie na Komitet, lecz na poszczególnych członków, którzy podjąwszy się tego obowiązku nie spełnili go należycie. Zarzut zatem bojkotu obchodu jest zupełnie niesłuszny i podlega sprostowaniu.

KRONIKA.

— **Z T-wa Wioślarskiego.** Nowowybrany Zarząd T-wa Wioślarskiego ukonstytuował się następująco: prezes — J. Motylewski, wice-prezes — M Szudek, kapitan — M. Bednarek, skarbnik — Edward Sztark, sekretarz — F. Nowakowski, naczelnik przystani — St. Chałupski, gospodarz lokalu — W. Szawłowski, bez specjalnych mandatów: K. Koszutski i F. Matawowski.

— **Ze Straży Ogniowej.** Posiedzenie Zarządu kaliskiej straży ogniowej ochotniczej odbędzie się dziś, w środę, 8 bm., o godz. 7 m. 15 wiecz., w sali strażackiej w celu rozpatrzenia i omówienia spraw dla ogólnego zebrania.

— **Podziękowanie.** Zarząd Samopomocy uczniowskiej przy Gimn. Państw. im. A. Asnyka w Kaliszu składa serdeczne podziękowanie paniom które raczyły wziąć udział w wystawieniu „Slubów Panieńskich“ pp.: Prądzyńskiej, Handkównie i Gierasimównie, oraz kolegom - amatorom, orkiestrze i wszystkim, którzy dopomogli w organizowaniu przedstawienia.

— **Z Parku.** Vis a vis małego wału, obok upóstu, na tyłach zabudowań obecnie zajętych przez Towarzystwo Wioślarskie widać płot obszarpany i same zabudowania w opłakanym stanie.

Wygląd tak nie estetyczny w parku nie powinien mieć miejsca.

Zwracawy na to uwagę kogo należy. Przecież nie dużo potrzeba, a całość może i powinna swoim wyglądem przyciągać oko, tymczasem wręcz przeciwnie — odpycha.

— **Bank Polski,** Oddział w Kaliszu podaje do wiadomości Klijenteli, że kasy czynne będą 10 kwietnia w Wielki Piątek od 8 i pół do godz. 10 i pół, 11 kwietnia w Wielką Sobotę, od 8 i pół do godz. 10 rano.

— **Warszawski teatr im. Fredry.** Od bardzo dawna nie gościliśmy w naszych murach tak świetnie zgranego zespołu, — jak teatr im. Fredry, przyjeżdżający do nas z Ensamblem, który przez 6 tygodni grał tę niezwykłą sztukę w Warszawie, p. t.: „Jan, Maciej, Karol Wścieklica“. — Gdy dodamy do tego, że z teatr. im. Fredry przyjeżdża autor sztuki St. J. Witkiewicz i że teatr wozi własne dekoracje, meble i t. d. będziemy mieli przedsmak fenomenalnego widowiska.

Przedstawienie odbędzie się dn. 12 kwietnia w sali „Swietlicy“ 29 p.p Strz. Kan Bilety od zł. 1 gr. 50 do 6 zł. sprzedaje cukiernia W-go p. Mayera.

— **Zegar do wieży ratuszowej** już nadszedł do Kalisza i natychmiast po przyjeździe montera będzie ustawiony na wieży.

— **Wielki autobus** turystyczny na dwadzieścia osób przejeżdżał we wtorek po południu przez Kalisz, udając się z Paryża do Warszawy. Podobno 25 takich autobusów zakupiła jedna z firm Warszawskich w celu eksploatowania ich w miejscach kuracyjnych. Autobus jest firmy „Rochet - Schneider.

— **Firma J. A. Baczewski,** jest najstarszą i znaną nietylko w Polsce, ale i zagranicą, istnieje bowiem przeszło 140 lat, pracuje w niej z górą 300 robotników — wytwarza dziennie 5 wagonów wódek i likierów. Wyroby jej wprowadzone są na rynku całej Europy. To też z powodu nadzwyczajnej jakości wyrobów firmy J. A. Baczewski są one nietylko w wielkich ilościach konsumowane, ale i bardzo poszukiwane tak w kraju jak i zagranicą.

— **Zniżki kolejowe dla uczestników Targu Poznańskiego.** Dyrekcja Targu Poznańskiago zakomunikowała Związkowi Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, że wskutek wniosku p. prezesa Marchlewskiego, zgłoszonego na posiedzeniu Komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej w dniu 3 b. m., min. kolei udzieliło 33 i pół procent zniżki taryfowej dla uczestników tegorocznego Targu Poznańskiego. Zniżka będzie udzieloną w ten sposób, iż wystawca lub zwiedzający Targ w drodze powrotnej zapłaci tylko jedną trzecią część biletu za przedłużeniem karty wstępu na Targ.

— **„Wychodźcy“,** organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 14, z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców.— Jeszcze w sprawie wyłączności portów polskich dla emigrantów. — Szkolnictwo polskie w Kana-

dzie. — Do Starego Kraju. — Polskie życie polityczne w Nadrenji. — W sprawie stosunku Macierzy do Wychodźtwa północno-amerykańskiego i odwrotnie (odcinek). — Zycie robotników polskich, pracujących w kopalni Douchy. — W sprawie kształcenia w Polsce dzieci emigrantów — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedyńczego „Wychodźcy“ wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł. Adres Redakcji: Warszawa, Jasna 11.

— **Ateneum kapłańskie.** Wkrótce wznowiony zostanie we Włocławku miesięcznik „Ateneum kapłańskie“, który z powodu trudnych do przezwyciężenia warunków, wywołanych przez wojnę, został zawieszony od roku 1918 do roku bieżącego. Jak poprzednio tak i nadal wychodzić będzie pod redakcją XX. profesorów Włocławskiego Seminarjum Duchownego przy współpracownictwie poważnych sił naukowych całej Polski. Komitet Redakcyjny dołoży wszelkich starań, aby pismo nie obniżyło dotychczasowego poziomu.

— **„Przyjaciel Szkoły“.** Dwutygodnik Nauczycielstwa Polskiego, Poznań, Rok IV Nr. 6 (20.III.1925).

Nr. 6 „Przyjaciela Szkoły“ przynosi m. in. artykuł J. Konrackiego, na temat „Kwalifikacji nauczyciela“, szereg uwag Borejki p. t. „Z zagadnień nauczania matematyki“ i dwie lekcje. „Walec, jako bryła obrotowa, jego objętość“ i „Przyimek“. Treść numeru uzupełniają: dokładny „Przegląd czasopism“, ciekawe wiadomości z prasy codziennej w dziale „Wycinki“, „Rozporządzenie urzędowe“, „Różne wiadomości“ i kilka stron ogłoszeń.

Według zapowiedzi Redakcji nowy kwartał rozpocznie się szeregiem artykułów o „Szkole pracy“ z rozprawą wstępną prof. Uniw. Pozn. B. Nawroczyńskiego. Na żądanie wysyła Administracja egzemplarze okazowe. Adres: Poznań, ulica Różana 4a.

OFIARY.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Marjana Wesołka składają zł. 25 na Akad. Koło Kaliszan koledzy 2 pułku ułanów.

Strajk rolny.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzplitej Polskiej ogłosił strajk robotników dniówkowych na terytorjum dawnej Kongresówki i powszechny strajk robotników rolnych w województwach zachodnich. Ostrość strajku w różnych okolicach kraju jest rozmaita. Ze jednak strajk przypadł w okresie sprzyjającym robotom rolnym przedłużenie się jego grozić by mogło opóźnieniem robót, a więc przedłużeniem okresu przednówka szczególnie ciężkiego w roku bieżącym.

Ostatni strajk rolny wydarzył się przed półtora rokiem w jesieni 1924 r. w Poznańskiem.

Nasuwa się pytanie jakie są istotnie przyczyny zatargu, przyczyna, która ze stron ponosi za strajk odpowiedzialność. Prasa oświetlała dlotąd zatarg wyłącznie z punktu widzenia ekonomicznego, pisząc zależnie od swych sympatji partyjnych o słuszności lub niesłuszności orzeczenia wydanego przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą. Nie przesądzając słuszności orzeczenia komisji, twierdzić jednak można, że istotnemi przyczynami strajku są okoliczności poprzedzające jej zwołanie. Możliwość załatwienia polubownego sprawy i zawarcia ugody nie przestała istnieć po zapadłej decyzji w Komisji. O porozumienie to byłoby łatwiej, gdyby poza walką ekonomiczną obozów walczących nie dzieliła jeszcze przepaść różnic partyjnych. Związek Zawodowy Robotników Rolnych, który strajk prowadzi nosi wyraźne zabarwienie PPS., dla której stanowi poważne oparcie wśród ludności wiejskiej. Oczywiście ziemianie zwalczają Zw. Zawodowy nawet w tych momentach, kiedy nie chodzi o względy ekonomiczne. Przykładem tego był wypadek kiedy podczas układów o umowę zbiorową w marcu r. ub. przedstawiciele robotników domagali się ustalenia liczby robotników zatrudnionych w rolnictwie, a następnie żądając narazie zatrudnienia przynajmniej jednego ordynarjusza na włókę i zgadzając się na to by przyjmowano do pracy wyłącznie robotników zwalnianych z innych folwarków, odstępując od postulatu ustalenia liczby robotników. Przedstawiciele pracodawców udrzucili i tę formułę a motywowali swe stanowisko tem, że nie chcą wytwarzać zamkniętej kasty. Rzecz jasna, że chodziło przedewszystkiem o względ, aby nie przyczynić się w ten sposób do wzmocniania wpływu Związku. Wrogi stosunek Zw. Zaw. do pracodawców tłomaczy się poza rzeczowemi względami przeciwieństwa interesów ekonomicznych, sugestami partyjnemi. Stąd, jeżeli pracodawcy ze względów politycznych nie chcą uwzględnić trudnego położenia robotników zwolnionych — Związek ze swej strony nie liczy się z warunkami które dla gospodarstw rolnych wytworzył nieurodzaj.

Ingerencja rządu w sprawie zatargu jest niezmiernie trudna. Przyjmując nawet, że orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji rozjemczej jako wyrok objektywnego ciała jest zupełnie słuszne — nie trzeba zapominać, że poza sprawą ustalenia warunków dla robotników pracujących jedną z najistotniejszych przyczyn obecnego zatargu jest wielka stosunkowo liczba bezrobotnych a sprawa ta nie jest załatwiona ani przez porozumienie stron ani przez czynniki rządowe.

To też rozlegają się głosy, że sprawa bezrobocia wśród robotników rolnych winna być załatwiona w drodze ustawodawczej analogicznie do tego jak to ma miejsce w stosunku do robotników przemysłowych. Wówczas dopiero zatarg ekonomiczny byłby łatwiejszy do załatwienia.

J. G.

Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 8. Redaktor A. BRDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp.